Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń; Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 29 LUTEGO 1936. N — Nr. 25

W odpowiedzi na zarzuty p. min. Raczkiewicza pod adresem Str. Nar.

Na niedawnem posiedzeniu Sejmu p. min. Spraw Wewn. **Raczkiewicz** wystąpił z ciężkiemi **zarzutami** pod adresem Stron. Narod., że m. in. **„nie poniosło żadnych zasług na polu wyszkolenia armji“**. W odpowiedzi na ten zarzut główny organ Stron. Narod. „Warszawski Dziennik Narodowy“ wskazuje na zasadniczy swój stosunek do armji polskiej, nacechowany jak **najdalej idącą** życzliwością **i duchem poświęcenia dla niej**. A co się tyczy **przysposobienia wojskowego**, to wskazuje rzeczony „Dziennik“ na **Związek Powstańców i Wojak.**, który stał przeważnie **narodowcami**, a który tak **świetnie się rozwijał**. A co się stało? Otóż **władze** tej na gruncie **chrześcijańskim i narodowym** stojącej organizacji **położyły kres**, odmawiając jej zarejestrowania. Dalej wskazuje czołowy organ Stron. Narod. na wywody swego przedstawiciela. pos. **Stypułkowskiego**, w Sejmie w dniu 6 lutego 1935, który, **omawiając ujemne wyniki** przysposobienia, prowadzonego przez **„Strzelca“**, oświadczył: **„Oddajcie nam przysposobienie wojskowe**, tym, co są z pod znaku Obozu Wielkiej Polski i tym, którzy w Stron. Narod. tę pracę prowadzą, a **ja** panom **gwarantuję, że w ciągu roku** przy współpracy z armją **postawimy nie te marne kilkanaście** tys. Strzelców, **a pół miljona młodych ludzi, ożywionych zapałem współpracy z armją“**. To, co oświadczył pos. Stypułkowski, to szczera prawda. A jak na tę **propozycję** zareagowała sanacja? Otóż **oświadczenie to przyjęła z wielkiem niezadowoleniem i gniewem. Tak więc postępuje się z narodowcami.** Najpierw **uniemożliwia się im tę pracę, a potem czyni się** im **zarzuty, że jej nie wykonują.** Dalej zarzuca min. Raczkiewicz, że **Stron. Narod. nie** interesuje się **ruchem spółdzielczym.** Pytamy, czy to prawda? **Gdzież to najpiękniej i najbujniej rozwinęło się życie spółdzielcze**? Czyż nie w b. **dzielnicy pruskiej, gdzie to duch narodowy najżywiej i najsilniej pulsuje**? Jednak i do spółdzielni naszych sanacja zdołała tu i tam **powprowadzać swych ludzi** albo je przez nich opanować. I co się okazało przeważnie? To, że na **nich** ogólnie **znana gospodarka sanacyjna odbiła się jak najfatalniej. „Ani innemi organ. społecznemi“** — zarzucił p. Minister, — Stron. Narod. się **nie interesuje“**. Nadmienić się godzi, że **wyszedł** przecież **z B. B. W. R. nakaz opanowania wszystkich placówek oświatowo-społecznych przez sanację.** Skutek tego jest dziś taki, że **większość tych organizacyj pędzi żywot suchotniczy** lub upada wobec **braku ścisłego związku ze społeczeństwem**, które było i jest w swej olbrzymiej **większości narodowe.** Dalej zarzuca p. Minister Stron. Narod., że jego **akcja coraz bardziej stacza się na drogi, kolidujące z prawem** i że Stron. Narod. **opiekuje się i ochrania gwałty, dokonywane przez członków Stron. Narod.** Na to odpowiadamy od siebie, że jesteśmy z **działalnością Stron. Narod. ściśle złączeni i bierzemy w niej żywy udział, ale nigdy i nigdzie ani na piśmie ani ustnie** nie słyszeliśmy i nie wyczytaliśmy ani też nie **otrzymaliśmy żadnego polecenia do jakiejkolwiek akcji nielegalnej.** Raczej **przeciwnie, stale nas przed nią przestrzegano.** A również „Warszawski Dziennik Narodowy“ podkreśla, że **liczne procesy**, jakich byliśmy świadkami, **wykazały jedno, że władze Stron. nigdy nie dawały** żadnych **zleceń** swoim członkom, **któreby stały w sprzeczności z porządkiem prawnym państwa.** A to chyba ma **decydujące znaczenie dla sprawy.** Jeszcze wspomina min. Raczkiewicz o anonimowych **ulotkach i drukach, których, jak twierdzi, pełno jest w kraju i które pochodzą** od **„nielegalnych przybudówek“** Stron. Narod.“ Na to odpowiada czołowy organ Stron. Narod. tak: „Takie oskarżenia wymagają jasnych stwierdzeń i wyraźnych adresów. **Nam nic nie wiadomo o żadnych przybudówkach Stron.** Od lat dziesięciu jesteśmy sami, z nikim się nie łączymy. **Anonimową bronią nie walczymy. Mówimy jawnie,** do czego dążymy i **nie ukrywamy** swego oblicza przed nikim“.

Ale, czytając powyższe wywody, wskażą może **przeciwnicy naszego ruchu na rozmaite wybryki i awantury antyżydowskie.** Oczywiście, że **zachodzą one.** Ale czyż temu **winno** Stron. Narodowe? Wszak w **każdym ruchu ideowym** znachodzą się tacy, którzy **źle pojmują** i wykonują jego **zamiary i jego wolę. Kościół kat. jest posłannictwa Boskiego**, a iluż to jest takich jego **wyznawców,** którzy **złem wykonaniem** i zachowaniem **spaczają jego nadziemską wzniosłość? Są ekscesy,** to prawda, **ale nie z winy Str. Nar.** Na te wybryki składa się mnóstwo **innych przyczyn. Nadwyraz ciężkie położenie gospodarcze, nędza, bieda i ciężka sytuacja polityczna sprawia to, że jednostki o słabych nerwach i słabem opanowaniu się i wytrzymałości psychicznej dają się porywać do ekscesów.** A niezawodnie **nie miniemy** się i z **prawdą**, jeżeli powiemy, że w tem wszystkiem są wielce **czynne i ręce obce, prowokacyjne**, którym **bardzo, a bardzo zależy** na tem, by **pchać gorętsze umysły**, zwłaszcza młodzieży, na **drogi ekscesów**, by ruch narodowy **kompromitować.** Wszak wyraźnie potwierdził to i poseł do Sejmu ze **Śląska** Kopic, **że żydzi sami fingują albo prowokują** rozmaite ekscesy, by w ten sposób **zdobyć broń przeciw narodowcom.**

„To też — konkluduje w swych wywodach „Warszawski Dziennik Narodowy“ — dla **każdego, kto się** zapozna z mową p. Raczkiewicza, stanie się jasne, że **istotę sprawy** sprowadza się do naszego stanowiska w kwestji zasadniczej **państwa narodowego** i sprawy **żydowskiej“**. Pismo to wyraża przekonanie, że **gdyby Obóz Narodowy** w tych sprawach **zmienił** swe **stanowisko**, to taki zmieniony potem **nacjonalizm** prawdopodobnie **więcej** znalazłby łaski w oczach min. Raczkiewicza.

„Ale, wywodzi dalej organ narodowy, **„cechą** Obozu Narod. było to, że **więcej myślał** i myśli o **przyszłości** Narodu, niż o **teraźniejszości**, że zawsze **usiłował wychowywać** społeczeństwo w tych **zasadach,** bez których trwała przyszłość kraju **nie da** się pomyśleć. To też zarówno w **dążeniu do państwa narodowego**, jak i w dążeniu **do odżydzenia Polski** Obóz Narodowy powoduje się **nie przemijającemi** względami, a **trwałym interesem** narodu polskiego, którego przyszłość **bez załatwienia** tych spraw podstawowych nigdy **nie** będzie dostatecznie ani **mocną** ani **wielką“**.

Nam się zdaje, że tu organ czołowy Stron. Narod. **trafił w sedno sprawy.** Obóz Narodowy **nie myśli i nie dąży do żadnych buntów** ni do **zamachów stanu**, zdając sobie dokładnie **sprawę** z tego, że, **kto gwałtem i bezprawiem posiędzie władzę, gwałtem i bezprawiem** ją potem **utrzymywać** jest **zmuszony.** Obóz Narodowy idzie drogą **nie** rewolucyjną, a **ewolucyjną** Chce przedewszystkiem **przeorać i przygotować umysły** i **dusze** narodu polskiego i urobić je w tym **kierunku,** by **zrozumiał** on, że jego **szczęście** i świetlana **przyszłość** leżą jedynie i wyłącznie w **pełnem zrealizowaniu ideałów narodowych i chrześcijańskich.** I każdy nieuprzedzony przyzna, że Obóz Narodowy **na tej drodze zaszedł już bardzo daleko. Ogromną większość** społeczeństwa — czy to komu się podoba lub nie — **ma on bezsprzecznie za sobą.**



Przyjęcie prasy światowej na olimpjadzie zimowej w Garmisch Partenkirchen.

Atak min. Raczkiewicza na Stronnictwo Narodowe.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu budżetu Ministerstwa Spraw Wewn. p. minister Raczkiewicz wygłosił przemówienie, poświęcone niemal w całości zagadnieniom politycznym.

Stronnictwo Narodowe.

Przechodząc do Stronnictwa Narodowego, p. minister podkreśla, że znajduje się ono na krawędz całkowitego zejścia z płaszczyzny organizacji ideowej na manowce grupy dywersyjnej, omamionej złudą walki o władzę w państwie, nie przebierającej w środkach postępowania. Minister zarzuca Stronnictwu, iż nie poniosło ono żadnych zasług na polu wyszkolenia armji, nie interesuje się ruchem spółdzielczym ani organizacjami opieki nad Kresami, a jeżeli zajmuje się przejawami życia społecznego w Polsce, to jedynie dla uzyskania wpływów w celach partyjno - politycznych. Natomiast stwierdzić musimy — mówi p. minister Raczkiewicz — że ilość zakłóceń porządku publicznego, dokonywanych przez członków Stronnictwa Narodowego, wzrasta z dnia na dzień i doprowadza coraz częściej do ofiar. Stronnictwo to anarchizuje życie w sposób świadomy przez akcję podburzania ludności polskiej przeciw mniejszościom narodowym, a w szczególności przeciw mniejszości żydowskiej, co pociąga liczne ofiary ze strony obałamuconej ludności oraz broniących ładu i porządku organów służby bezpieczeństwa.

Coraz częstszemi stają się wypadki zorganizowanego gwałtu, dokonywanego przez członków Stronnictwa Narodowego. Wypadkom tym kierownictwo Stronnictwa nietylko się nie przeciwstawia, lecz sprawcami opiekuje się i ochrania ich. Wydawać się nam mogło do niedawna, że źródeł organizowanego fermentu szukać należy w najbardziej zradykalizowanym odłamie młodych sił Stronnictwa, które z niego wyszły, tworząc organizację Obozu Narodowo-Radykalnego, uznaną przez rząd za nielegalną. Obecnie mamy coraz więcej dowodów, że akcja Stronnictwa Narodowego coraz bardziej stacza się na drogi, kolidujące z prawem, że coraz bardziej zaciera się różnica metod, stosowanych przez nielegalny Obóz Narodowo-Radykalny, a Stronnictwo Narodowe.

Stronnictwo to wie dobrze, że każdy taki odruch spotykać się musi ze zdecydowaną akcją każdego rządu. Właśnie dlatego usiłuje ono wytwarzać najwięcej konfliktów między przedstawicielami władzy a ludnością. Rzeczywistym celem zaś jest walka z każdym rządem, który nie jest rządem tego Stronnictwa. Ze tak jest istotnie, świadczy o tem powódź ulotek i druków konspiracyjnych, które w sposób jaknajbardziej oszczerczy usiłują urabiać opinję ludności o osobach, dzierżących ster Rzeczypospolitej, celem podważenia autorytetu głowy Państwa, Rządu i najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa.

Rząd z całą stanowczością przeciwstawi się tej karygodnej akcji. Zdrowy nacjonalizm jest źródłem twórczym i siły narodowe pomnaża, nacjonalizm Stronnictwa Narodowego jest niezdrowy.

Język polski na uniwersytetach amerykańskich.

Jak donosi waszyngtońska agencja prasowa „N. C. V. S. News Service“, w lecie roku bież. na katolickich uniwersytetach amerykańskich De Paul i Loyola University zostały otworzone wykłady języka polskiego.

12-letni dyrygent chóru kościelnego.

W niedzielę, 9 bm., w kościele wiedeńskim „Maria vom Siege“, chór tamtejszy wykonał Mszę św. układu Józefa Grubera pod batutą 12-letn. dyryg., Edwarda Fajesta. 12-letni dyrygent dał się już poprzednio poznać jako śpiewak i przez swe produkcje organowe.

Zamach stanu w Tokjo.

Bunt 3000 żołnierzy, zamordowanie premjera i kilku ministrów.

Londyn. Według wiadomości, jakie nadeszły z Japonji do Szanghaju, w Tokio został dokonany zamach stanu.

Jak donosi Reuter, liczni działacze polityczni są zamordowani. Wśród nich figuruje nazwisko ministra finansów Takahaszi. Również donoszą o zamordowaniu ministra spraw wewnętrznych Goto.

Zamach stanu został rzekomo dokonany przez oddział 3.000 żołnierzy, na którego czele stali młodsi oficerowie. W ręce zrewoltowanych żołnierzy dostały się rezydencje premjera, ministra spraw wewnętrznych oraz główna komenda policji.

Przeciwko zbuntowanym oddziałom wysłano gwardję cesarską.

Według Havasa, w następujący sposób przedstawiają sytuację w stolicy Japonji: 3.000 żołnierzy opanowało ministerstwo spraw zagranicznych oraz inne urzędy. Wielu ministrów zostało zamordowanych. Wśród nich minister finansów Takahaszi. Ogłoszono stan wojenny.

Giełdy w Osaka i Tokio są zamknięte.

W Japonji toczy się od dłuższego czasu zażarta walka między zwolennikami bezwzględnego absolutyzmu Mikada, którzy uważają, że cesarz, jako syn bogów, nie może podlegać żadnym ograniczeniom konstytucyjnym, a zwolennikami ustroju parlamentarnego.

Wyrazem tej walki był niedawny zamach, wykonany na profesora Minobe, który jako twórca współczesnego prawa konstytucyjnego w Japonji jest główną ostoją konstytucjonalistów. Zwolennicy władzy absolutnej rekrutują się przedewszystkiem ze sfer wojskowych, gdzie tkwi główne siedlisko wszystkich dokonywanych w ostatnich czasach zamachów.

W kołach chińskich obawiają się, iż logicznem następstwem ujęcia władzy przez japońskie koła wojskowe może być decydująca akcja w Chinach i Mongolji Zewnętrznej, a nawet na Syberji.

Zabójstwo ministra finansów tłumaczone jest bowiem odmową Takahaszi zwiększenia kredytów na armję i marynarkę. Ostatnio donoszą, że rezolucja w Japonji się załamała.

Starosta a pisma katolickie.

W grudniu ub. roku starosta wysoko — mazowiecki, który już kilkakrotnie nakładał „kary administracyjne" na księży tego powiatu, obwinił ks. Chmielewskiego, wikarjusza w Tykocinie, o kolportaż pism bez zezwolenia władzy administracji ogólnej i wezwał „P. Ks. Chmielewskiego" na rozprawę dnia 6 grudnia 1935 r. do starostwa.

Ks. Chmielewski przesłał starostwu sprzeciw, wykazując, że kolportażem się nie trudni, lecz pośredniczy tylko parafjom w zamawianiu pism religijnych, które parafjanie sami sobie odbierają.

W rezultacie ks. Chmielewski otrzymał od starosty zawiadomienie, że na podstawie ustawy o amnestji umorzył postępowanie, skierowane przeciwko „Panu" w sprawie o kolportaż pism bez zezwolenia władzy administracji ogólnej". Oznacza to, że, gdyby nie byłoamnestji, ks. Chmielewski miałby sprawę karną w dopomaganiu parafjanom w zamawianiu i otrzymywaniu pismkatolickich. Uważamy, iż należałoby wreszcie zaniechać podobnego drażnienia obywateli. (Kap.)

Znów 500 rodzin polskich pozbawionych pracy we Francji.

Zarząd tow. węglowego „Dourges", w północnej części Francji, niespodziewanie z własnej inicjatywy wymówił pracę poważnej liczbie robotników polskich. Wymówienie to objęło **500 rodzin polskich**, których to nieoczekiwane zarządzenie postawiło w rozpaczliwej sytuacji.

Zarząd kopalni tłumaczy zwolnienie górników polskich koniecznością zapewnienia pracy robotnikom francuskim.

Fragmenty z przemówień sejmowych.

O Berezie Kartuskiej, młodzieży i żydach w sejmie.

Przeciw Berezie.

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu po mowie min. Raczkiewicza przystąpiono do dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych, przyczem **poruszono m. in. sprawę obozu w Berezie** Kartuskiej. Pos. **Zakrocki** (notarjusz z Bielska) **stwierdził, że większość opinji publicznej, a zwłaszcza jego okręgu, jest przeciwna obozowi i opowiada się za jego zniesieniem.** Zapytywał też ministra, jakie są możliwości zlikwidowania obozu.

Zwolennik Berezy.

Sprawozdawca, pos. Zdz. **Stroński**, oświadczył, że jego zdaniem nadzwyczajne czasy wymagają nadzwyczajnych środków, **obóz w Berezie musi więc być utrzymany.** Wniosek ruskiego posła Barana o likwidację obozu odesłano w pierwszem czytaniu do komisji prawniczej.

Wyznanie b. Wiceministra.

Niezwykle charakterystyczne były wynurzenia pos. Ducha na temat polityki personalnej w administracji państwowej. Poddał politykę personalną bardzo ostrej krytyce.

Jeżeli — mówił — ciągle widzimy zmniejszanie się stanu bezpieczeństwa, wzrost ruchów wywrotowych oraz pewne zobojętnienie obywateli dla spraw publicznych, to należy zastanowić się, czy powody nie leżą w niesprawnie działającym aparacie. Nastawienie wszystkich pod kątem widzenia wydziału bezpieczeństwa i polityki musi prowadzić resort spraw wewnętrznych do obrony tego, co **nazywamy systemem policyjnym.**

Brak młodzieży w obozie rządowym.

Brak ideowego programu w obozie rządowym **podkreślił** pos. **Surzyński**, nawołując do stworzenia ugrupowania politycznego choćby ze względu na młodzież.

Czyż nie jest rzeczą zatrważającą — pytał — że od r. 1929 ustał dopływ młodzieży do tego (rządowego) obozu? Cóż obóz ten uczynił dla przerobienia ideowego pozostałych tych roczników nowego pokolenia polskiego? Należy odwrócić się od mechanicznych środków oddziaływania na młodzież, od metod. stosowanych w ubiegłych latach przez min. oświaty.

Żydzi.

O terorze i gwałcie mówił, jak zwykle, żydowski pos. **Sommerstein**, ale narzekania jego napotkały na dość ostrą odprawę z paru stron.

Pos. **Kraśnicki** (ziemianin z Kaliskiego) stwierdził, że **naród żydowski nie zasymilował** się z narodem polskim mimo przebywania przez kilkaset lat na polskiej ziemi. **Żądania, wysuwane przez ludność żydowską, nie mogą być ujmowane w formę jątrzącą, wszelka bowiem prowokacja odbije się źle na samej ludności żydowskiej.**

O wiele mocniej wystąpił pos. **Marchlewski** (kupiec z Grudziądza), mówiąc: **„Dawna Polska popełniła dwa błędy, odwracając się od morza i wpuszczając żydów do siebie. Tak, jak naprawiliśmy pierwszy błąd, tak musimy naprawić i drugi.** Musimy popierać emigrację żydowską. Jeżeli rząd potępia ekscesy przeciwżydowskie, to nie należy tego rozumieć tak, że Polakom nie wolno bronić swego stanu posiadania. **Jeżeli młodzież** dokonywała ekscesów, to musi ponosić konsekwencje, ale jeżeli jest **wyrazicielką** zdrowych **myśli i dążeń, to nie wolno jej za to potępiać.**

Co piszą inni.

„Mały Dziennik" w numerze 50 z dnia 20. 2. br. podaje następującą korespondencję własną z Nowego Jorku:

Nasz „Piłsudski".

„Nowy Jork", w lutym. Przed odjazdem do Ameryki dużo słyszałem najlepszych opinij o statku „Piłsudski". Na nim więc ruszyłem w podróż. Urządzenia i wygody rzeczywiście są według wszelkich wymagań. Chciałbym być dumny, jak Polak z tego, że mamy taki statek. Niestety, nie mogłem, bo naprawdę, sądząc ze stosunków, jakie na statku panują i które przez 10 dni podróży obserwowałem, miałem wątpliwość, czy to jest statek polski czy żydowski.

Pomimo iż Polaków była znaczna większość, spostrzegało się, że mniejszość żydowska była więcej uprzywilejowana, lepiej obsługiwana, lepiej karmiona, lepsze miała kabiny, obawiano się im narazić, choć niektórzy byli grymaśni, gdy w stosunku do Polaków nikt tej obawy nie żywił. Mieli oni ponadto osobny, koszerny stół, bóżnicę, koszermajstra i jednego z oficerów.

Szczególną sympatją darzył żydów sam kapitan, który skądinąd dosyć jest lubiany. Kiedykolwiek przemawiał, to zawsze osobno zwracał się do Polaków, osobno do żydów, a na wieczorze kapitańskim pożegnalnym przemówił do nich po żydowsku (!). Raz zaprosił jakąś starą żydówkę, niby żonę rabina, do bufetu i tam jej fundował różne smakołyki.

Co do kuchni, to rzuca nieco światła następujący szczegół: Jedna z posługaczek kabinowych prosiła w kuchni o jakąś smaczniejszą potrawę dla biednej chorej Polki, która nie mogła jeść wspólnych potraw. Odmówiono jej, zaznaczając, że się wyjątków nie robi. Gdy ta sama posługaczka poprosiła w tejże kuchni o tę samą poprawę, ale już dla chorej żydówki, odrazu ją otrzymała. Naturalnie, że zaniosła Polce, bo to był jej fortel.

Słyszałem w skutek owego uprzywilejowania żydów dużo narzekań ze strony Polaków. Skutek był taki, że przy wieczorze kapitańskim wszyscy żydzi złożyli kapitanowi bardzo serdeczne podziękowanie i wznosili na jego cześć owacje, ale ze strony Polaków nikt nie dziękował i panowało milczenie.

Naprawdę, dotychczas nie wyzbyłem się wątpliwości, komu przynosi korzyść podróżowania na statku „Piłsudski".

Ks. Jan Śliwowski."

Bardzo znamienne dla dzisiejszych czasów! Nie potrzeba nic więcej dodawać do powyższego obrazka.

Rozłam w sanacyjnej młodzieży demokratycznej.

Powstanie Z. P. M. D. lewicy.

W związku z wewnętrznemi konfliktami organizacyjnemi odbył się zjazd prezesów oddziałów Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Na zjazd przybyli delegaci ze Lwowa, Krakowa, Sambora, Wilna, Gdyni i Gdańska. Na zjeździe delegaci oddziału wypowiedzieli posłuszeństwo organizacyjne zarządowi głównemu, stwierdzając: 1) Niezgodność ideową zarządu głównego z oddziałami, 2) niezgodność w stosowaniu taktyki politycznej, 3) złą taktykę organizacyjną zarządu głównego, który, zamiast łagodzić, pogłębiał występujące rozbieżności, a dla utrzymania się przy władzy stosował metody nieetyczne.

Na zjeździe wybrano komitet wykonawczy, w skład którego weszli żydzi. Rozłamowcy przyjęli nazwę Z. P. M. D. Lewicy.

Jeszcze jedna sensacja.

Jeszcze jedna partja sanacyjna na widoku.

Niemałą sensacją była zapowiedź posła Surzyńskiego z Poznania, który uznał „pilną potrzebę stworzenia szerokiego narodowo-państwowego obozu, opartego na jasno sformułowanych programowych wskazaniach".

Publiczną jest tajmnicą, że poseł Surzyński, który kilka tygodni temu wygrał 500.000 zł, finansuje pismo „Naród i Państwo", dokoła którego skupili się sanacyjni zarzewiacy, t. zw. naprawiacze i pewien odłam t. zw. filarecji. Te to elementy sanacyjne dążą do stworzenia narodowo-państwowego obozu". Jest to grupa, która przeciwstawia się grupie pułkownikowskiej i która pragnie hasło „silnej ręki" zastąpić „orzeźwiającym prądem ideowym".

Będzie nowe Be Be.

Warszawa. W najbliższym czasie ma być ogłoszony na łamach prasy prorządowej artykuł Walerego Sławka w sprawie organizacji porządkowej, która powstanie na miejsce rozwiązanego BBWR.

58

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Nie wiedziałam nic o tem. Myślę jednak, że postąpił pan bardzo dobrze, — odpowiedziała Gitta.

— Może być — trzeba jednak rozmówić się z komisarzem i poprosić o wypuszczenie go z więzienia!

— Jestem pewna, że komisarz uczynił to już, gdy się przekonał, że pijany wytrzeźwiał.

— A teraz jeszcze jedno pytanie, — odezwał się lord Tomasz zmienionym głosem. — Czy stryj pani mówił coś o — mnie — o mojej prośbie?

— Tak!

— I cóż?

— Żałuję bardzo, lecz prośby tej wypełnić nie mogę!

— Nigdy?

— Nigdy! Możemy żyć w przyjaźni tak, jak dotąd, lecz innych uczuć dla pana nie żywię!

— Będę więc milczał, — rzekł Tomasz smutnie.

Po odjeździe jego wróciła Gitta do pokoju stryja.

— O czem rozmawialiście tak długo? — zapytał Morton podejrzliwie.

Nie chcąc drażnić chorego, powtórzyła Gitta wszystko to, co mówił lord Tomasz o pijanym Francuzie.

Morton zamknął oczy i zimny pot wystąpił mu na czoło. Całe jego ciało drżało jak w febrze.

— Czy ci gorzej, stryju? — zawołała Gitta przestraszona.

— Tak — szepnął chory.

Więc Pellier nie przychodził, bo siedział w więzieniu! Ale muszą go przecież każdej chwili wypuścić i potem... co się stanie? Pellier wróci, zażąda od niego ogromnej sumy pieniędzy i oskarży go przed prokuratorem! A wtedy...

Skąd wziąć pieniędzy? Majątek był przecież własnością Gitty! Tę jedną sprawiedliwość trzeba było oddać Mortonowi, że uważał się zawsze tylko za zarządcę majątku Gitty i dla siebie co rok pewną, stosunkowo nie zbyt wysoką przeznaczał kwotę, której nigdy dotąd nie przekraczał.

I miał teraz dać temu łotrowi pieniądze Gitty, którą kochał, jak własną córkę?

Leżał nieruchomy na łóżku, a straszne myśli nie przestawały go dręczyć ani na chwilę.

Ale gdy dzień mijał za dniem, a Pellier się nie pokazywał, zaczął nowej nabierać odwagi i trochę śmielej już patrzał w przyszłość.

Może Pellier umarł nagle! Ta myśl pocieszała go teraz. Cóż łatwiejszego nad to, że taki złoczyńca i pijak skończył nagłą i nienaturalną śmiercią! Wypadki takie zdarzały się przecież codziennie.

Z każdym dniem jakby upewniał się w tej myśli.

Ryszard zapytywał często pisemnie Gittę o zdrowie Mortona i odpowiedzi otrzymywał natychmiast.

Po upływie dwóch tygodni przybył Ryszard znów do Chamlain.

Pewność, że Pellier umarł, wróciło Mortonowi bardzo prędko zdrowie i dawne siły. Wstawał już na cały dzień prawie, przyjmował mnóstwo gości i odzyskał zupełnie humor i spokój. (C. d. n.)

Wypuszczenie 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej

i warunki konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

W „Dzienniku Ustaw Rzp." nr. 12 z dnia 19 bm ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które postanawia na wstępie, że z 15 maja rb. wypuszcza się 4 proc. pożyczkę konsolidacyjną na kwotę imienną 600 miljonów zł w złocie, w obligacjach na okaziciela po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10000 zł w złocie.

Pożyczka podlega spłaceniu do 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku, poczynając od 15 listopada 1937 r., umarzania części obligacyj, wylosowywanych w tym celu 15 maja i 15 listopada.

Na obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej będą z tytułu konwersji wymieniane obligacje pożyczek państwowych wewnętrznych w stosunku 100 za 100 wartości imiennej. Do wymiany przyjmuje się obligacje: 1) 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I z kuponem, płatnym 1 czerwca 1936 r. 2) 5 i pół proc. pożyczki budowlanej serji II z kuponem, płatnym 15 września 1936 r. 3) 5 proc. państwowej renty wieczystej serji I z kuponem, płatnym 15 grudnia 1936 r. 4) 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej, 3 proc. premjowej pożyczki budowlanej serji I i 6 proc. pożyczki inwestycyjnej — bez żadnych kuponów. 5) 6 proc. pożyczki narodowej ze wszystkiemi płatnemi po 15 stycznia 1936 r. kuponami, poczynając od kuponu, płatnego 1 lipca 1936 r. i tylko od pierwonabywców tych obligacyj oraz od osób, które otrzymały te obligacje na zasadzie przelewu w myśl obowiązujących przepisów o obrocie obligacjami pożyczki narodowej.

Obligacje 6 proc. pożyczki narodowej bez kuponu, płatnego 1936 r., lecz ze wszystkiemi kuponami dalszemi oraz obligacje 5 proc. państwowej renty ziemskiej serji I bez kuponu, płatnego 1 czerwca 1936 r., będą również przyjęte do wymiany z tem jednak, że tytułem konwersji zostaną za nie wydane obligacje 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej bez pierwszych 2 kuponów, płatnych 15 lipca i 15 listopada 1936 r.

Czas trwania wymiany konwersji ustala się na 10 miesięcy od 15 lipca 1936 r. do 15 maja 1937 r. Konwersję przeprowadzają kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały oraz inne placówki, upoważnione do tego przez ministra skarbu.

Wzruszający znak krzyża na pogrzebie króla angielskiego.

Londyn. Cała prasa angielska zamieściła po śmierci króla Jerzego bogato ilustrowane fotografjami opisy uroczystości pogrzebowych, poświęcając szpalty najdrobniejszym szczegółom. W opisach momentu spuszczenia do podziemi w kaplicy Windoru trumny królewskiej uderza nas, katolików, pewien drobny zdawałoby się fakt:

Chodzi o sposób oddania ostatniego hołdu zmarłemu przez liczne zebranych panujących oraz dostojników. Każda z tych osobistości w inny sposób żegnała znikającą w podziemiach krypty trumnę ze śmiertelnemi szczątkami Jerzego V. Krol Karól rumuński, stanąwszy tuż nad otworem krypty zasalutował po wojskowemu. Gest ten powtórzyło kilku książąt. Prezydent Francji Lebrun skłonił się głęboko. Książe Fryderyk Pruski, syn kronprinza, przez dłuższą chwilę stał z głową schyloną. Szwedzki następca tronu przedefilował jak na paradzie. Młody zaś król Belgji, Leopold III, stanąwszy nad kryptą, powoli i ze skupieniem uczynił znak krzyża św.

Był to najpiękniejszy gest i najgłębszy hołd katolickiego króla zmarłemu monarsze, który w tej samej chwili znajdował się przed sądem Bożym.

Pierwsza polska kolejka linowa.

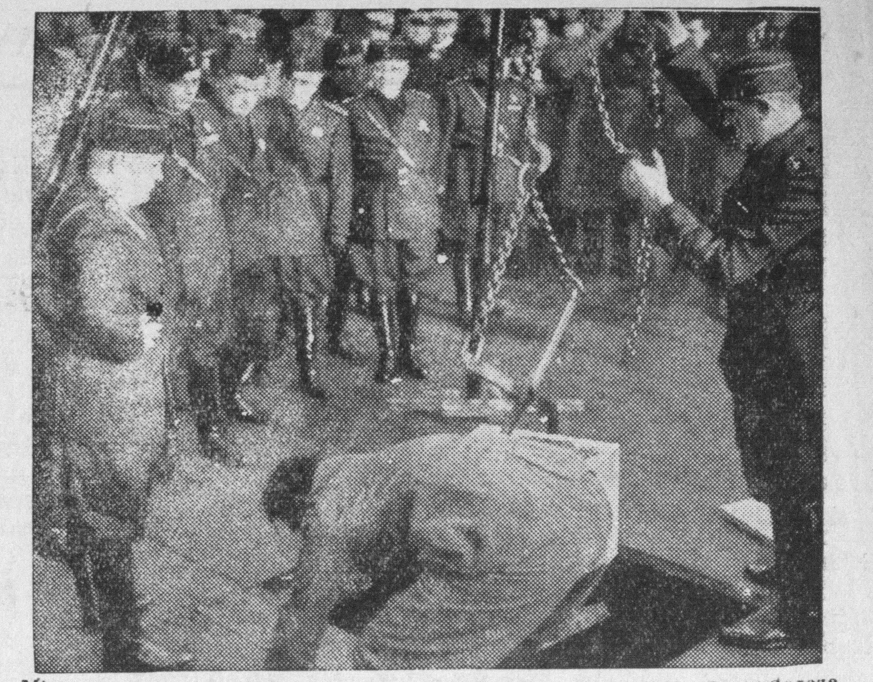
Ostatnio uruchomiono pierwszy wagonik kolejki linowej z Kuźnic na Myślenickie Turnie w Tatrach.

Bandyci uprowadzili misjonarza.

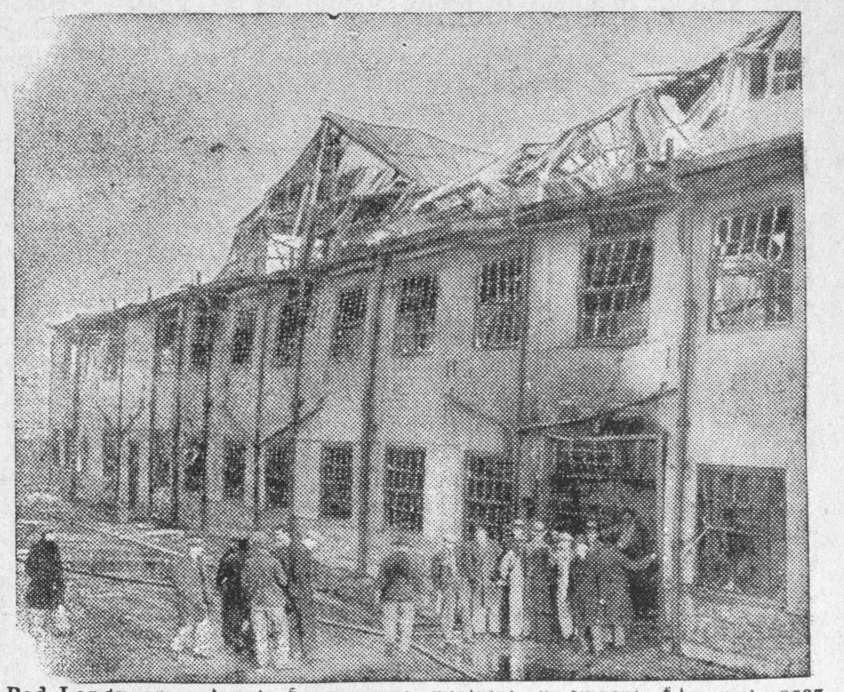
Niedaleko granicy Mandżukuo i Korei wydarzył się ostatnio wypadek uprowadzenia katolickiego misjonarza, Józefa Clarence Burns, który od dłuższego czasu przebywał w Azji, prowadząc pracę misyjną. Policja mandżurska rozpoczęła wraz z żandarmami japońskimi poszukiwania, które jednak dotychczas nie doprowadziły do rezultatów.

2000 ludzi zatrutych wodą.

Nowy Jork. W mieście Coshocton, w stanie Ohio, liczącem 11 tys. mieszkańców, 2000 osób zachorowało z objawami zatrucia. Przyczyną epidemji jest woda, zawierająca bakterje tyfusu. Ruch w mieście zamarł, wszystkie składy i lokale są zamknięte.



Mimo wojny Włosi nie przestali pracować nad wewnętrzną gospodarczą rozbudową państwa. Niedawno odbyło się w Rzymie uroczyste położenie kamienia węgielnego pod ośrodek filmowy, który ma być największem w Europie na wzór amerykańskiego Hollywood. Miasto filmu wykończone ma być do kwietnia 1937 r. Na rycinie Mussollini, który za chwilę położy kamień węgielny.



Pod Londynem spłonęło 5 pracowni wielkiej wytworni filmowej oraz teatr pokazowy dla filmów doświadczalnych. Zniszczone pożarem pracownie zbudowano przed 5 laty kosztem 350 tys. funtów szterlingów (ok. 10 milj. zł.) Straż pożarna zdołała ocalić sąsiednie zakłady kinematograficzne. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku, ale około 1000 osób straciło pracę. Zdjęcie przedstawia spalone atelier filmowe.



Włochy organizują młodzież arabską w Tripolisie.

Lawina spadła na poszukiwaczy złota.

Nad rzeką Rio Mancos w stanie Colorado stoczyła się ze szczytu góry na położoną na wysokości 3600 m. kolonję poszukiwaczy złota ogromna lawina. Kilka budynków kolonji lawina porwało ze sobą. Tylko dzięki temu, że kolonja ostatnio nie była całkowicie zamieszkała, katastrofa nie pociągnęła za sobą większej liczby ofiar. Dotąd ustalono 6 zabitych i kilkanaście ciężko rannych.

Trefne i koszerne.

W wagonie kolejowym siedzi Szloma Kon i wdaje się w rozmowę z bogatym właścicielem dóbr Kociubińskim. Po jakimś czasie pan Kociubiński wyjmuje z torby podróżnej kotlet wieprzowy i zanim zabrał się do jedzenia pyta Kona:

— Może pan pozwoli kawałek kotletu?

— Nie — powiada Kon — mnie nie wolno tego jeść, bo to nie jest koszerne.

— A któż panu zakazał?

— Nam żydom wolno tylko jeść koszerne.

— No, to ja sam zjem.

Pan Kociubiński zjadł kotlet, a potem wyciąga z torebki butelkę wina i podaje sąsiadowi do picia.

— Pan dobrodziej jest bardzo dobry człowiek, ale jeszcze raz panu mówię, że nam żydom nie wolno nic jeść ani pić, co jest trefne, chyba, że nas ktoś do tego gwałtem przymusza.

— A, skoro tak, to dobrze, możemy to zaraz urządzić — mówił Kociubiński, wyciąga nabity rewolwer z kieszeni i grozi: — Pij pan albo strzelam!

— Szkoda, że pan dobrodziej wcześniej się nie domyślił — powiada uśmiechnięty Kon — i nie groził mi już przy kotlecie.

Zaślubiny ośmiu miljonerek z marynarzami.

Rajem ziemskim Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. jest urocza miejscowość Miami. Tam spędzają w swych rezydencjach wolny czas miljonerzy i ich rodziny. Miami dała ostatnio Ameryce nową sensację. Otóż przed kilkoma tygodniami 8 młodych miljonerek postanowiło urządzić wycieczkę do wysp Bahama. Jedna z nich była właścicielką wspaniałego jachtu. Przy nader sprzyjającej pogodzie rozpoczęła się malownicza podróż. Wszystko zapowiadało się jak najlepiej, pasażerki były w wyśmienitych humorach.

Minęło 6 godzin. Nagle na nieboskłonie pojawiły się gęste, ołowiane chmury, które w miarę zbliżenia się zapowiadały burzę. Istotnie po upływie 30 minut rozpoczął się okropny orkan. Wzburzone morze rzucało statkiem jak łupiną, wysokie fale raz poraz uderzały o burty jachtu, a nawet zalewały pokład. Gdy nasilenie burzy doszło do zenitu, sternik stracił panowanie i jacht stał się igraszką losu. Każda sekunda groziła okropną katastrofą.

Tymczasem na pokładzie i w kajutach luksusowego jachtu zapanowała rozpacz. 8 młodych miljonerek i kilku ludzi załogi przygotowało się na najgorsze.

Tylko telegrafista pracował. Bez przerwy wysyłał sygnały S. O. S., — choć bardzo wątpliwem było, czy zostaną podchwycone przez jakiś okręt. Aparat bowiem zainstalowany na jachcie miał bardzo mały zasięg działania.

W ostatniej chwili zjawił się na horyzoncie ledwo przez lunetę dostrzegalny mały punkcik. Był to parowiec transportowy — „Melborn", który otrzymał i podjął sygnał S.O.S. z jachtu miljonerek. Oba statki nawiązały kontakt telegraficzny. Kapitan transportowca oznajmił załodze swej, że na tonącym jachcie grozi śmierć 8 miljonerkom. Po krótkiej naradzie marynarze parowca gotowi byli poświęcić siły, a nawet życie, by ocalić kobiety z grożącej im śmiercią sytuacji.

Z wielką trudnością parowiec, obciążony ładunkiem, zdołał się przebić przez szalejący orkan. Mijały godziny grozy... i zdawało się, że jacht runie w otwartą toń morza.

Wreszcie parowiec zbliżył się do jachtu na odległość pół mili. Teraz rozpoczęła się prawdziwa praca. Przedewszystkiem trzeba było unikać, gwałtownego zbliżenia się do jachtu, gdyż zderzenie groziło obu okrętom niechybną katastrofą. Manewrowanie parowca „Melborn" trwało kilka godzin.

Tymczasem na jachcie rozgrywały się dramatyczne sceny. Gdy wreszcie okręty znalazły się w niezbędnej odległości, marynarze okrętu „Melborn" rzucili się wpław na ratunek. Walka z żywiołem trwała ponad godzinę. Mimo bliskości nie mogli dostać się na pokład jachtu, gdyż bałwany odrywały ich od drabinek jachtu.

Wreszcie dotarli do zamierzonego celu — wyratowali pasażerki, transportując na parowiec.

Tak więc dzięki swej energji dzielni marynarze zapobiegli wielkiemu nieszczęściu. Pasażerki jachtu odniosły kilka zadraśnięć, zaś ich oswobodziciele szereg ciętych ran.

Ostatecznie burza minęła i „Melborn" mógł szczęśliwie przybić do brzegu, holując ze sobą jacht.

Na tem jednak nie skończyła się przygoda owych miljonerek. W drodze zaprzyjaźniły się serdecznie z tym, którzy wyrwali je z objęć śmierci.

Kilka tygodni później, gdy przebrzmiały już echa dramatu na morzu, opinja publiczna zaskoczona została nową sensacją, że owe miljonerki zaręczyły się z marynarzami parowca „Melborn". Jedna z nich wybrała telegrafistę. Magnaci nie byli początkowo wyborem córek zbytnio zachwyceni. Wdzięczne jednak miljonerki oświadczyły kategorycznie, że raczej zrezygnują ze swych posagów, niżby miały odstąpić od powziętego zamiaru.

Wkrótce odbył się w Miami huczny ślub wszystkich ośmiu par. Po uroczystościach weselnych odbyło się posiedzenie nowych 8 rodzin, na którem postanowiono utworzyć wielkie wspólne przedsiębiorstwo okrętowe. Miljony, jakie popłynęły w posagu, ułatwiły ambitnym córkom spełnienie powziętego planu.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę I. Postu.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza w rozdz. IV. 1—11.

W on czas był zawiedziony Jezus na puszczę od Ducha, aby był kuszon od djabła. A gdy pościł czterydzieści dni i czterydzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz, aby te kamienie stały się chlebem. Który, odpowiadając, rzekł: Napisano jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy go djabeł wziął do miasta świętego i postawił go na ganku kościelnym i rzekł mu: „Jeśli jesteś Syn Boży, spuść się na dół! Albowiem napisano jest, iż Aniołom swoim rozkazał o tobie i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: „Zasię napisano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego”. Wziął go zaś djabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich i rzekł mu: „To wszystko dam tobie, jeśli, upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: „Pójdź precz, szatanie! Albowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz”. Tedy opuścił go djabeł; a oto Aniołowie przystąpili i służyli jemu.

Co wskazuje popiół, którym się posypuje głowy nasze?

Już z przeszłą środą, tak zwaną popielcową, rozpoczął się post czterdziestodniowy. W ten dzień kapłan posypał głowy nasze popiołem, mówiąc: „Pamiętaj, człowiecze, żeś prochem jest i w proch się obrócisz”. Rozważmy tedy, co popiół ten wskazuje.

Popiół przypomina nam, że co do ciała jesteśmy prochem ziemi. Toć pierwszego człowieka sam Bóg „utworzył z mułu ziemi i natchnął w oblicze jego ducha żywota”. Pamiętać o takim początku ciała ludzkiego jest rzeczą bardzo zbawienną. Dlatego P. Bóg, chcąc prorokowi Jeremjaszowi to przypomnieć, kazał mu iść do domu garncarza, aby mu uwydatnić, że, jak kruche jest naczynie gliniane, tak samo i ciało ludzkie. Sw. Paweł apostół przyrównywa człowieka też do naczynia garncarskiego, do rzeczy lepionej”. Zaiste to ciało, w którem dusza nieśmiertelna mieszka, jest naczyniem bardzo kruchem, lada co nam szkodzi i sprowadza nieraz choroby, nawet rychłą śmierć. Właśnie ta myśl powinna nas pobudzać do upokorzenia się przed Bogiem, mianowicie w tym czasie postnym. Wzywa nas do tego już Mędrzec Pański, mówiąc: „Uniżaj bardzo ducha twego! Czemu się pyszni ziemia i popiół? A Chrystus z takim naciskiem żąda pokory i siebie samego stawia za przykład pokory, mówiąc: „Uczcie się odemnie, bom cichy i pokornego serca“.

Popiół był zawsze znamieniem pokuty. Adamowi zaraz po popełnieniu grzechu oświadczył Bóg: „Jesteś proch i w proch się obrócisz”. Na znak pokuty posypywano głowę popiołem. O oblężonych w Betulji czytamy, że „popiół był na głowach ich”, bo pokutą chcieli wyjednać pomoc Boską, a Judyta, przygotowując się do ratowania miasta, „posypała popiołu na głowę swoją”. Pobożna Estera, pokutując, „popiołem i gnojem głowę napełniła”. Prorok Jeremjasz, wzywając Jerozolimę do pokuty, woła: „Córko ludu mego, przepaś się włosienicą, posyp się popiołem, żal jedynaka uczyń, gdzie płacz gorzki”. O pokutujących na gruzach Jerozolimy mówi tenże prorok: „Siedli na ziemi, umilkli starcy córki Syon, posypali popiołem głowy swe“. Król miasta Niniwy wezwany przez proroka Jonasza do pokuty „oblekł się w wór i usiadł w popiele”. Popiół, którym w środę popielcową posypane zostały głowy nasze, wzywa nas do pokuty i Kościół słowy Zbawiciela mówi do nas; „Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginiecie”.

Kronika kościelna.

Cyfry statystyczne.

Jak wynika z najnowszego spisu diecezji („elenchu”) na rok 1936 liczba dusz całej diecezji wynosiła przy końcu roku 1935 — 982.071 (w r. 1934 — 960.494).

Dekanatów liczy diecezja 29 (w r. 1934 — 29), kościołów parafjalnych 232 (231); innych samodzielnych stacyj duszpast. (kuracyj) 85 (81); kościołów filj 52 (55); kaplic publicznych i półpublicznych 85 (83); kaplic prywatnych 10 (10).

Kapłanów jest w diecezji 645 (618); z tych na emeryturze 23 23); z tej liczby w domu księży emerytów w Zamartem 5 (6). Prałatów jest w diecezji 18: 1 protonotarjusz Apostolski, 6 prałatów domowych Ojca św, 10 szambelanów tajnych, 1 szambelan honorowy, 10 szambelanów świeckich.

Poza granicami diecezji przebywa 21 księży. W roku 1935 zmarło księży 19 (9): ś. p. ksks. Jan Zakryś, dr. Jerzy Behrendt, Marjan Galiński, Fr. Węsiora, Jan Felski, Zygfr. Ziętarski, Fr. Nowak, kan. dr. Fr. Michalski, dziek. Kaz. Latos, Józef Bielecki, kan. hon. Zenon Włoszczyński, Jan Cichocki, Ludwik Wollenberg, Fr. Hellwig.

Zakonników (i członków zgromadzeń relig.) — 37 (31); Zakonnic (sióstr miłosierdzia) 686 (699).

Seminarjum Duchowne liczy w 5 kursach 162 (181) kleryków, na kursie I — 26 (36); na II — 32 (33); na III — 31 (40); na IV — 40 (35); na V — 33 (37).

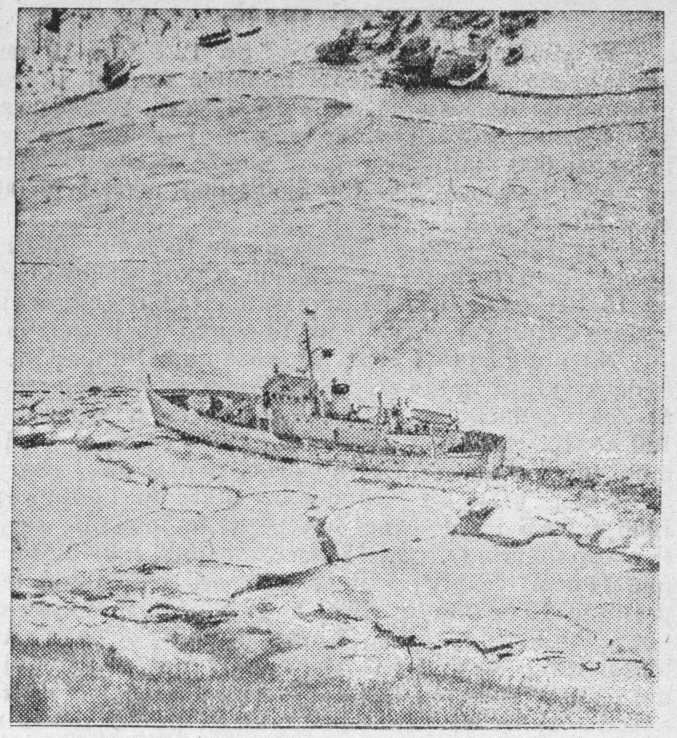
Gimnazjum Biskupie „Collegium Marianum” liczy 218 uczniów (209.

Najstarszym kapłanem diecezji jest ks. prałat Wojciech Klatt, proboszcz lidzbarski, który 22 kwietnia rb. ukończy 85 rok życia, a 12 lipca 62 rok kapłaństwa. Drugim wedle wieku jest ks. Ignacy Niklas, emeryt w Gniewie, który 2 lutego ukończył 79 rok życia, a 27 marca 51 rok kapłaństwa. Pochodzący z naszej diecezji, ale mieszkający stale jako emeryt w Sopocie, ks. Aleksander Jabłoński ukończy w bież. r. 89 rok życia.

Złoty jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie jeden kapłan: Radca Duch. Ks. Jakób Zywicki, wikary I. w Sliwicach, 25. 7. br.

Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będą 2 kwietnia ks.ks Fr. Drost, prob. w Prątnicy; Em. Grudziński, prob. w Sępólnie; Zyg. Hundsdorff kuratus w Tereszewie 2. 5); Bron. Kownacki, prob. w Golubiu; radca Jan Mazella, prob. w Jeleńczu; prał. Bol. Partyka, prob. w Grudziądzu; Leon Pełka prob. w Kurzętniku; Stan. Roehle emeryt w Zamartem; Józef Rosentreter, prob. w Cekcynie Polskim; Michał Strehl, prob w Sampławie; Feliks Szuchnielski, prob. w Trzebczu; Fel. Zaremba, prob. w Wąbrzeźnie; Stan. Zegarski, prob. w Zwiniarzu.

Wszystkim czcigodnym Jubilatom przesyłamy na tej drodze już dziś serdeczne życzenia, by Pan Bóg błogosławił ich pracy dla dobra dusz na chwałę Bożą i dał im nagrodę zasłużoną, jako sługom Jego wiernym!



Wskutek katastrofalnych mrozów większa część potężnych rzek na wschodzie i środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych zamarzła zupełnie. Na ilustracji widzimy kuter nadbrzeżnej policji, który czuwa stale nad stanem rzeki, aby bodaj wąski szlak wodny był wolny od lodu dla żeglugi.

Budujący przykład zachowania przykazania kościelnego.

Za czasów wielkiej królowej Wiktorji był ambasadorem francuskim w Londynie książe Larochefoucauld-Bisaccia, cieszący się ogólnem poważaniem. Zauważono jednak, że kilkakrotnie nie zjawił się przy stole królowej, gdy był zaproszony na oficjalne obiady. Królowa postanowiła z ust ambasadora dowiedzieć się przyczyny takiego postępowania. Zapytała go przy najbliższej sposobności; „Mój panie ambasadorze, dlaczego pan uniewinnia się zawsze, ilekroć zapraszam pana na obiad?”

Książę odpowiedział również pytaniem; „Dlaczego Wasza Królewska Mość zaprasza mnie zawsze w piątek?”

„Jestem katolikiem, a nam katolikom nie wolno spożywać mięsa w piątek”. Królowa przyrzekła, że temu zaradzi. Przy następnym obiedzie wskazała ambasadorowi miejsce u swej prawicy i sama podała mu postne potrawy, okazując przez to, że szanuje zasady katolickiego księcia.

Zakon O.O. Pijarów osiedla się na Pomorzu.

Ks. Biskup dr. Okoniewski udzielił Prowincjałowi O.O. Pijarów, O. Stusińskiemu, pozwolenia osiedlenia się Zakonu na terytorjum diecezji chełmińskiej.



Nowe znaczki pocztowe, wydane w Niemczech z okazji 50-lecia wynalezienia samochodu. Lewy znaczek przedstawia Daimlera, prawy Benza.



W„Milano obchodzono w tym roku uroczyście święto zimy.



W lewej części obrazka widzimy otwór — uszkodzenie parowca włoskiego „Fedora”, spowodowany zderzeniem się z sowieckim parowcem „Prawda”.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 lutego 1936 r.

Kalendarzyk. 28 lutego, piątek, Romana W. P.
29 lutego, sobota, Romana Op.
1 marca, niedziela, 1 post. Wstęp., Albina B.
Wschód słońca g. 6 — 23 m. Zachód słońca g. 17 — 13 m.
Wschód księżyca g. 10 — 29 m. Zachód księżyca g. 3 — 01 m.

Ważne dla właścicieli nieruchomości.

Urząd Skarbowy komunikuje:

„Przypomina się, że z dniem 29. II br. upływa termin płatności opłat na rzecz Funduszu Pracy od czynszu dzierżawnego za IV kwartał 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163 z dnia 31. III. 1933 r.)

Nadmienia się, że opłaty te uskutecznia się bezpośrednio w Urzędzie Skarbowym lub na P. K. O. nr. 202647. Równocześnie należy złożyć w Urzędzie Skarbowym wykaz otrzymanych sum czynszu dzierżawnego w danym kwartale z obliczeniem opłaty.

Opłaty te zobowiązani są również uiszczać właściciele nowych domów, jak również i ci, którym czynsz jest zajęty, czy to przez Urząd Skarbowy czy też przez innego wierzyciela.

Właściciele, którzy nie uiszczą opłaty w oznaczonym terminie, będą ukarani grzywną do 2000 zł.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych

i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniu 2 i 16 marca rb. od godziny 8 do 13-tej.

Z miasta i powiatu.

O materjał niepodległościowy.

Zebrani na Zjeździe b. działaczy niepodległościowych Pomorza, który odbył się w dniu 24 II 1935. r. w Toruniu, wybrali Komitet Wykonawczy, któremu powierzyli zebranie materjałów historycznych i wszechstronne opracowanie dziejów ruchu niepodległościowego na Pomorzu. Opracowanie tych dziejów napotyka jednakże na znaczne trudności z uwagi na to, że mimo upływu blisko 16 lat od chwili odzyskania niepodległości materjał, mogący być podstawą do tych prac, nie został dotychczas zebrany i znajduje się u osób prywatnych przez co jest narażony na zaginienie wzgl. zapomnienie.

Chcąc objąć swemi pracami wszelkie przejawy ruchu niepodległościowego i by nie pominąć żadnego ośrodka Pomorza, w którym działalność ta się ujawniała, postanowił Komitet Wykonawczy wybrać dla poszczególnych powiatów i miast Pomorza mężów zaufania, którzy dzięki znajomości lokalnych warunków i miejscowych działaczy, będą mogli najłatwiej wydobyć odnośne materjały i temsamem przyczynić się do należytego utrwalenia dziejów walk o niepodległość Pomorza.

Na terenie Nowegomiasta Komitet Wykonawczy Zjazdu b. działaczy niepodległościowych Pomorza poruczył mnie mandat męża zaufania. Wobec tego zwracam się do wszystkich tych, którzy są w posiadaniu materjałów historycznych o ruchu niepodległościowym w naszym powiecie albo sami w nim udział braliby, by z odnośnym materjałem czy informacjami do mnie się zwrócili.

Bliższe wyszczególnienie rodzaju tychże materjałów czy informacyj podam w następnym numerze naszego pisma.

Ks. J. Dembieński, Nowemiasto, Pomorze.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowemiasto. W dniu 28 bm. obchodzą małżonkowie Franciszek i Marja Jaruszewscy z Nowegomiasta swe 25-lecie godów małżeńskich. Nasze Wydawnictwo wyraża Szanownym Jubilatom jak najszczersze życzenia.

Dyplom inżyniera leśnego.

Nowemiasto. Były uczeń nowomiejskiego gimnazjum, p. Zdzisław Spanili, po wysłuchaniu 4 lat obowiązkowych studjów i 2 letniej specjalizacji oraz wykonaniu pracy inżynierskiej zdał egzamin inżynierski 17 bm., temsamem osięgając dyplom inżyniera leśnego. Z racji osiągnięcia tak zaszczytnego celu nasza redakcja p. Spanili'emu szczere składa życzenia.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Zamiast wieńca na trumnę śp. Wincenty Cieszyńskiej złożyli w naszej administracji na cele Tow. św. Wincentego a Paulo pp. Kyclerowie 3,— zł.

Odkrywca większy od Kolumba.

Nowemiasto. Najtęższe umysły i najdoświadczeńsi ekonomiści świata łamią sobie napróżno głowy nad właściwemi przyczynami i nad środkami pokonania tak dręczącego świat, a Polskę w szczególności, kryzysu. Dopiero jednemu obywatelowi naszego powiatu, p. Z., mieszkańcowi Nawry, udało się odkryć sposób na pogrom kryzysu. A mianowicie na wynurzane skargi i żale na dzisiejsze ciężkie czasy ze strony kilku obywateli bez najmniejszego łamania głowy odrazu odkrył on w naszej „Drwęcy" rzeczywistego i wyłącznego winowajcę. „Drwęca" winna, że jest tak źle, bo, gdyby nie stanowisko „Drwęcy" w erze wyborczej, z naszych powiatów byłby wszedł do Sejmu rolnik i od razu byłoby po całej naszej niedoli. Nic to, że w Sejmie jest już 100 posłów rolników, nic to, że z naszego powiatu zasiada rolnik w Senacie, ale brak tam akuratnie tego jednego, którego nie dopuściła do areopagu sejmowego nasza „Drwęca" i stąd cała nasza obecna niedola. P. Z.! Wobec twego odkrycia wprost do myszej dziury schować się może Kolumb z całą swą odkrytą Ameryką. Twojem odkryciem zaćmiłeś wszystkie dotychczasowe wielkości świata. Potrzeba tylko, byś twą odkrywczą sanacyjną głową roztrzaskał mury naszej „Drwęcy", a odrazu już nietylko Polska, ale i cały świat sławić cię będzie jako swego największego zbawcę.

Turniej ping-pongowy!!!

Nowemiasto. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Nowemiasto c-a Harcerska Drużyna Zeglarska Brodnica c-a Kat. Stow, Młodz. Brodnica Mecz ten odbędzie się w niedzielę, t. j. dnia 1 marca b. r. na sali „Hotelu Polskiego" o godz. 2 giej po południu.

Sympatyków tego sportu uprzejmie się zaprasza.

Walne zebranie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Lubawie

zagaił ostatnio not. p. Jarzęcki jako prez. Na przew. wybrano p. dr. Dziadka, a na sekr. p. Sadowskiego. Z kolei sekr. p. Głomski odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania, który bez zmian przyjęto. Nad programem pracy wywiązało się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. not. Jarzęcki, burm. Wojciechowski, kier. Zelazny, naucz. Sztandara i kier. Piłat. Aby sprawą morską zainteresować jak najliczniejsze rzesze społeczeństwa, ostatecznie uchwalono: 1. urządzić przedstawienie Ligi w miesiącach zimowych, 2. urządzić w 2 miesiące zbiórkę na cele FOM u, 3. poprosić Zarząd Okręgu o film z dziedziny morskiej.

Budżet na rok 1936 uchwalono w wysokości 809 zł. Po złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności tut. Oddziału przez Zarząd oraz sprawozdaniach Komisji Rew., szefa Sekcji Propagandowej p. nacz. Biernackiego i szefa Sekcji Marynarki Woj. p. burm. Wojciechowskiego, dokonano przez aklamację wyboru Zarządu, do którego wchodzą pp. not. Jarzęcki prezes, sędzia Nitka wiceprezes, prof. Empel II. wiceprezes, F. Głomski, sekr., W. Dakowski zast., T. Wysocki skarbnik, nacz. Biernacki szef Sekcji Propag. Woj., burm. Wojciechowski szef Sekcji Marynarki Woj., kier. Zelazny członek zarządu, dr. Brasse, dr. Wierzbowski i Malerczyk jako zastępcy. Do Kom. Rew. weszli pp. Białaś, Lippert i Sztandara, zastępcy pp. kier. Piłat i Kelch. Delegaci na zjazd pp. not. Jarzęcki i naucz. Głomski.

W wolnych głosach p. burm. Wojciechowski polecił zwrócić się do Zarządu Okręgu, by wyjaśnił sprawę bezpośredniego wpłacania składek na rzecz F. O. M-u przez funcjonarjuszy Straży Granicznej Komisarjatu Lubawskiego. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie.

Wieczorek Czeladzi Rzemieślniczej.

Lubawa. Młodzież rzemieślnicza, zorganizowana w Kat. Stow. Czeladzi Rzemieślniczej, urządziła w ub. niedzielę wieczorek towarzyski w lokalu p. Ign. Zielińskiego. Przy zastawionych stołach zasiedli członkowie i ich rodziny oraz zaproszeni goście do wspólnej kawki, po spożyciu której zabawiano się tańcami wśród harmonijnej zgody.

Zakończenie rekolekcyj.

Lubawa. W Lubawie odbyły się w czasie od 24-27 lutego rekolekcje otwarte dla członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. W rekolekcjach brały też udział członkinie Tow. Pań Miłosierdzia. Nauki rekolekcyjne wygłaszał Jezuita, ks. Nowakowski z Warszawy i to w kościele św. Barbary. W czwartek z rana zakończono rekolekcje wspólną Komunją świętą. Ostatnią naukę w dniu zakończenia wygłosił asystent kośc. Kat. Stow. Kobiet, przewielebny ksiądz prałat Kasyna, gdyż ks. Jezuita był zmuszony rychlej wyjechać do Warszawy. Po Mszy świętej ks. prałat Kasyna udzielił rekolektantkom błogosławieństwa Apostolskiego, połączonego z odpustem zupełnym. W rekolekcjach brało udział 148 pań.

Skończyły się piękne dni rekolekcyj, które wszystkim uczestniczkom na długo pozostaną w pamięci.

Osobiste porachunki.

Targowisko. W środę, 26 bm. przed połud., wieś nasza była widownią niesamowitych porachunków rodzinnych Bracia Mellerowie wraz z 2 osobnikami udali się na podwórze swego szwagra Lendzińskiego i wszczęli z nim najprzód kłótnię, a potem doszło do bójki, która toczyła się w domu Lendzińskiego. W wyniku tych rodzinnych porachunków został Lendziński bardzo poważnie poturbowany oraz postrzelony z browninga w dłoń. Musiał się udać pod opiekę lekarską. Sprawę skierowano do policji.

Diamentowe gody małżeńskie.

Mroczno. Jak już donosiliśmy, w dn. 22 bm. obchodzili małżonkowie Szczepan i Marjanna Witkowscy swe gody diamentowe. W prastarym kościele parafjalnym, gdzie byli ochrzceni, przyjęci do I-ej Komunji św., gdzie pobłogosławiony został ich związek małżeński, gdzie też i swe 25 te i 50 letnie jubileusze małżeńskie obchodzili, odprawił uroczyste dziękczynnne nabożeństwo przew. ks. prob. Kalitowski o godz. 9 tej przy licznem gronie dzieci i wnuków w liczbie przeszło 30 osób oraz parafjan. P. Szczepan Witkowski urodził się 27. XII. 1853 r. w Mrocznie z rodziców Walentego i Franciszki z Groszewskich. Zona jubilata Marjanna z Witkowskich urodziła się 22 4. 1855 r. w Mrocznie. Slub ich odbył się w dniu 21. II. 1876 r. w Mrocznie. Jako rolnik Jubilat wychował 7 dzieci, z których 6 żyje i cieszy się z doczekania się tej bardzo rzadkiej uroczystości. Z ciężkiej pracy swych rąk zdołali małżonkowie wszystkie dzieci usamodzielnić, wychowując je na dobrych, przykładnych katolików i narodowo myślących obywateli-Polaków. Przez całe swe lata czcigodny Jubilat nie znał zatargów z sąsiadami i żadnych innych prócz jednego wypadku, a to podczas strajku szkolnego, gdzie najmłodszy syn także czynny udział brał, stając dzielnie w obronie polskiego pacierza i nauczania religji w języku polskim. Bracia p. Szczepana, Jan i Tomasz również doczekali się złotych godów. Jubilaci są na dożywociu u syna Franciszka. Rodzina Witkowskich mieszka już od ok. 500 lat w Mrocznie. Nasza redakcja życzy sędziwym Jubilatom jeszcze dalszych, jak najdłuższych i najsłoneczniejszych lat wspólnego pożycia.

Z Pomorza

Czyżby nowy szabesgoj.

Rybno. Jak nam donoszą, wydzierżawić miał p. Fran. Sikorski z Rybna swój śpichlerz zbożowy pewnemu żydowi z Lidzbarka, mając dzierżawcę Polaka. Zwracamy się do p. Sikorskiego, apelując do jego poczucia sumienia polsko-katolickiego, aby odstąpił jeszcze od tego zdrożnego zamiaru.

Smutna wiadomość.

Lidzbark. Syn tut. obywatela p. Fr. Mrowińskiego, Stefan, od kilkunastu lat górnik rudy żelaznej w Joudreville we Francji, uległ ostatnio ciężkiemu w kopalni wypadkowi: Otóż wielki blok rudy, oderwawszy się od skały, runął na nieszczęsnego górnika-Polaka, skutek czego doznał on rozbicia kości policzkowej, wybicia zębów, nadwyrężenia kręgosłupa, ponadto zmiażdżył mu prawą stopę i złamał nog poniżej kolana Stan jego był bardzo groźny, lecz obecnie zachodzi możliwość utrzymania go przy życiu, co jednak niewątpliwie nie uchroni go od dozgonnego kalectwa. Jak nas poinformowano, zamierza on wrócić do Ojczyzny. Wieść o tak strasznym wypadku syna pogrążyła rodzinę w smutku.

Nieszczęśliwy wypadek.

Lidzbark. Dn. 26. bm. w godz. przedpoł. się w jednym z tut. tartaków przy władowywaniu kloca przewróciła się podpora, na której kloc był złożony i padając uderzył opodal stojącego rob. Br. Komosińskiego w nogę niżej kolana łamiąc kość Po prowizorycznym opatrunku rannego przewieziono niezwłocznie do szpitala w Działdowie. Dziwnym zbiegiem okoliczności, przewieziono do tegoż szpitala dnia poprzedniego ciężko chorą żonę Komosińskiego.

Napad rabunkowy.

Lidzbark. W ub. dniach dokonano na szosie poza miastem napadu rabunkowego. Łupem złoczyńcy na szczęście paść miało 5 zł wgotówce. Ze względu na dochodzenia bliższych szczegółów narazie podać nie możemy.

Dwie siostry na ślubnym kobiercu.

Działdowo. Rzadką uroczystość weselną obchodziła rodzina p. Jabłońskiego, którego 2 córki w ub. środę stanęły na ślubnym kobiercu. Starsza, Leokadja, poślubiła p. Jana Czajkowskiego, kier. szkoły powsz. w Omulu, a młodsza, Łucja, p. Kaz. Dorosiewicza, technika Dyr. Poczt. w Bydgoszczy. Slub, którego udzielił ks. prob. Łubieński, odbył się bez wielkiego rozgłosu w ub. środę o 6 wiecz. przy tłumnym udziale wiernych.

Ku czci Ojca św.

Kiełpiny. W niedzielę, 16 bm., obchodzono u nas uroczystość z okazji rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Wiel. ks. prob. Kijora odprawił uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu, wygłaszając kazanie o Ojcu św. Po południu o godz. 14.45 zebrały się organizacje na

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 2. III. rb. o godz. 730 rano — jak następuje:

Zielkowo—Grabowo—Świniarc—Złotowo—Kazanice—Zwiniarz—Czeriin—Omule—Lubstynek i Lubstyn—Rumienica—Grodziczno—Zajączkowo—Lubawa—Rożental — Targowisko — Sampława—Byszwałd—Prątnica—Ostaszewo—Tuszewo —Wałdyki.

Na spędzie będą brane także świnie o wadze 95—130 kg w ilościach jak dla poprzedniego spędu podano — Takowe mogą być dowiezione także od kół z okręgu spędów Nowemiasto, bliższych Lubawy za uprzedniem zgłoszeniem w tut. Instruktorjacie przez prezesa Koła. (—) Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Biskupcu

odbędzie się w poniedziałek, 2 marca rb. w nast. kolejności:

Szwarcenowo, Sumin, Krotoszyny, Bielice, Buczek, Czachówki, Osówka, Studa, Gryźliny, Łąkorz, Lipinki, Babalice, Sędzice, Wawrowice, Skarlin, Wonna, Łąkorek.

(—) Furmańczyk, instr. P. I. R.

dziedzińcu szkolnym, poczem udały się w pochodzie do kościoła na nieszpory. Po nieszporach odbyła się na sali uroczysta akademja, którą zagaił prezes Parafj. Akcji Kat. p. Teofil Ostrowski. Następnie chór kościelny wykonał Ceremonjalny Hymn Papieski. Referat o Papieżu wygłosił p. Nowacki Roman z Rynku. Mówca przedstawił Piusa XI. jako wielkiego przyjaciela Polski i miłośnika pokoju Część akademji wypełniły deklamacje i pieśni. Pod koniec odegrana została sztuczka teatralna p. t. „Wizja św. Piotra". Ks. Proboszcz dziękował obecnym za tak liczny udział oraz tym, którzy się przyczynili w jakikolwiek sposób do upiększenia tej akademji. Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga" zakończono tę uroczystość.

Potworne morderstwo rabunkowe pod Bydgoszczą.

Bydgoszcz. W Burzkowie pod Koronowem do mieszkania gosp. Wesołowskiego w poniedziałek około godz. 21,30 wtargnęło dwóch zamaskowanych i uzbrojonych opryszków, którzy, zgasiwszy palącą się na stole lampę, rozkazali członkom rodziny położyć się na podłogę. Obecni rzucili się do ucieczki. Wybiegł najpierw gospodarz, a za nim jego krewna Wyrzykowska i jej zamężna siostra, wzywając pomocy. Bandyci rzucili się za uciekającymi w pogoń. przyczem na podwórzu jeden z opryszków ugodził 40 letniego Wesołowskiego drążkiem żelaznym w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Za uciekającemi kobietami oddali bandyci szereg strzałów, raniąc ciężko 3 strzałami w pierś Martę Wyrzykowską i 1 strzałem jej siostrę.

Po zbrodni bandyci, znalazłszy 5,000 zł. w gotówce, zbiegli przed przybyciem zaalarmowanych hukiem wystrzałów sąsiadów.

Ofiary napadu umieszczono w szpitalu w Koronowie. Stan Wyrzykowskiej jest bardzo ciężki. — Walczy ze śmiercią. Policja prowadzi dochodzenie.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Walne zebranie Stow. Właśc. Nieruch odbędzie się w sobotę, 29 bm. o godz. 7.30, w Hotelu Centralnym (parter). Porządek obrad:

1. Zagajenie, 2. odczytanie ost. protokółu z w. i zwycz., zebrania, 3. odczytanie okólników, 4. sprawozdanie zarządu a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5. udzielenie przez kom. rew. pokwitowania zarządowi, 6. wybór sekretarza, 7. sprawozdanie p. B. Zimnego i kasy pogrzebowej, 8. Wolne wnioski i składki, zamknięcie.

Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914 1919.

Koło Nowemiasto n-Drw.

podaje wszystkim druhom tut. Koła do wiadomości, że w niedzielę, dnia 1 marca 1936 r. o godz. 12-tej, w Hotelu Centralnym odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie oraz wręczenie dyplomów weryf.

Przybycie wszystkich członków jest obowiązkowe ze względu na ważność sprawy. Zarząd.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 29. II. 1936 roku o godzinie 19,30 (7,30) wieczorem, u p. Jana Rogowskiego w Hotelu Centralnym odbędzie się zwyczajne walne zebranie, na które P. T. członków Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej niniejszem uprzejmie się zaprasza. W razie nieprzybycia potrzebnej liczby członków, wymaganej statutem L. M. K., odbędzie się następne walne zebranie, bez względu na liczbę obecnych członków z tym samym porządkiem obrad o godzinie 20 tej (8 ej) wieczorem.

Porządek obrad:

1. Zagajenie
2. Wybór przewodniczącego i sekretarza
3. Odczytanie i przyjęcie protokółu
4. Uchwalenie ogólnego programu pracy
5. Uchwalenie budżetu na rok przyszły
6. Roczne sprawozdanie Zarządu Oddziału i Komisji Rewizyjnej
7. Sprawozdanie przewodniczącego sekcji propagandy
8. Sprawozdanie przewodniczącego sekcji marynarki wojennej
9. Udzielenie absolutorjum Zarządowi
10. Wybór Zarządu Oddziału, przewodniczących sekcyj oraz Komisji Rewizyjnej
11. Wybór delegata i zastępcy na zjazd okręgu
12. Wolne wnioski.

Zarząd.

Baczność Rzemieślnicy!

Nowemiasto. Walne zebranie Tow. Samodz. Rzemieślników odbędzie się dnia 1 marca o godz. 17 (5 popoł) w lokalu p. Jankowskiego (Kawiarnia).

Z powodu bardzo ważnych spraw jako i zagadnień organizacji Tow. zaszczyci nasze Towarzystwo w zebraniu Prezes Związku Sam. Rzemieśl. p. Mollin z Grudziądza, kierownik Szkoły Dokształcającej p. Jeliński i inni Panowie. Z powodu ważności obrad uprzejmie prosi o stawienie się wszystkich członków i sympatyków Rzemiosła Zarząd.

Baczność Pszczelarze!

Nowemiasto. Podaje się ponownie do wiadomości, że cukier ulgowy na wiosenne podkarmianie pszczół kosztuje 55 gr. za kg. Na każdy zazimowany rój przypadają 2 kg. cukru. Zapotrzebowanie na cukier należy zgłaszać najpóźniej do dnia 7 marca br. Później zgłaszane zapotrzebowanie będą uwzględniane. Urzędowe poświadczenia sołtysów wzgl. wójtów na ilość posiadanych roi wraz z opłatą za cukier należy składać do wyżej podanego terminu u skarb. p. Wardowskiego w Nowemmieście, ul. Łąkowska. Zarząd.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

na dzień 1. III. 1936.

Mroczno	o godz.	12	Nowydwór	o godz.	17.30
Boleszyn	„	15	Łąkorz	„	16
Gierłoż Polska	„	14	Wawrowice	„	17
Byszwałd	„	14	Wonna	„	15
Lubawa	„	16	Gryźliny	„	17

A więc niesłusznie nam skonfiskowano gazetę.

Nowemiasto. Szan. Czytelnicy przypominają sobie, jak to w okresie przedwyborczym kilkakrotnie konfiskowano nam nasze gazety. Myśmy wówczaj, donosząc o tem, podnosili, że konfiskaty te są zupełnie bezpodstawne, bo w tych artykułach nie ma nic karygodnego. Obecnie też otrzymaliśmy od p. Prokuratora uwiadomienie o umorzeniu dochodzenia w sprawie skonfiskowanego artykułu: „Czemu udziału we wyborach ani do Sejmu ani do Senatu nie weźmiemy?" Znaczy to, że niesłusznie nam nowomiejska cenzura ten numer gazety zajęła.

Zydowski „Express Ilustrowany" usiłuje nadal omamiać społeczeństwo polskie.

Zydowski „Express Ilustr." wydrukował wielką moc odezw i ulotek, powołując się na rzekome opinje 3 księży profesorów, jakoby zamieszczona przez niego w gwiazdkowym numerze ilustracja nie była bluźnierstwem i zniewagą katolickich uczuć religijnych. Ulotki te rozsyła on po domach katolickich. Mamy zaufanie do naszego społeczeństwa, że na lep tych nowych żydowskich mamideł nie pójdzie. Zydowskie pisma nie należą się do domów polsko-katolickich.

Kategoryczny zakaz uboju rytualnego w Poznaniu.

Poznań. Na zlecenie Zarządu Miejskiego kategorycznie zabroniono uboju rytualnego w poznańskiej rzeźni miejskiej. Władze prowadzą staranne dochodzenia celem wstrzymania przywozu mięsa z uboju rytualnego z innych rzeźni do Poznania.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 29. II. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Aktualna pogad. roln. 12.25 Koncert ork. kamer. 13.25 Chwilka gosp. dom. 14.30 Muzyka salonowa. 15.00 „Podziękowanie", fragm. z pow. Kurka. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Orkiestra salonowa. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 O mądrym królu salomonie i o motylu, który tupał nóżką" — słuch. dla dzieci. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Polacy na dalekich lądach i oceanach. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Kruk" — pog. 17.50 Mówimy o prowincji — pogad 18.00 Muzyka baletowa. 18.40 Przegląd wydawnictw. 19.35 Wiad. sport lokalne. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Biuro tłumaczeń — wesoła aud. muz. ze Lwowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja poświęcona Polakom na Litwie. 21,30 Srodek na kryzys — wesołe słuch. 22.00 Koncert ork. symf. R. P. 23.05 „Wiązanki" — aud. muz.

Niedziela, dn. 1. III. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Łodzi. 12.15 Poranek muz. ze Lwowa. W przerwie około godz. 13.00 Fragm. słuch. „Niebieski ptak" Maeterlincka. 14.00 „Dzieci", fragm. z powieści Brzozy. 14.20 „Aida" Verdi'ego — I akt. 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Sprawa Antosi" — sąd słuchaczy radjowych nad bohaterką słuchowiska „Biedna młodość". 16.20 Koncert ork. mandol. Zw. Drukarzy. 16.50 Pogad. aktualna. 17.00 „1000 taktów muzyki". 17.45 Trochę śmiesznych wierszyków. 18.00 Recital fortep. 18.30 „Gospodarz i parobek" — słuch. wg. Tołstoja. 19.40 Wiad. sport. 19.45 Co czytać? 20.00 Na wesołej lwowskiej fali. 20.30 Wokalne utwory klasyczne. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.05 Koncert Straussowski z Wiednia. 22.00 „Podróżujmy". 22.15 Wiad. sport. 22.30 Muzyka lekka i tan.

Poniedziałek, 2. III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 Pogad. dla młodzieży wiejskiej. 12.25 Koncert małej ork. PR. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.15 Wiad. o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Francuska muzyka symf. 16.45 Idealny lokator — skecz. 17.00 „W obronie dziecka" — pogad. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Duety wokalne. 17.50 Pogadanka Winawera. 18.00 Trio salonowe. 18.30 Piosenki Moniuszki. 18.55 Aktualna pogad gosp. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja żołn. 20.30 Piosenki. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert ork. 58 pp. 21.30 Wilno w świetle satyry z przed stu laty. 22.00 Koncert symf. 23.05 Melodje tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, 29. II. 7.55 Parę informacyj. 12.15, 13.30, 14.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.40 „Pod Brodnicą w r. 1831" — pogad. 18.50 Zycie kult, artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.55, 23.05 Płyty. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 1. III. 9.15, Płyty. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 12.03 Przegląd teatralny. 14,20 Koncert życzeń. 15.15 O wadach mleka — pog. roln. 15.25, 19.30 Płyty. 19.10 Koncert reklam. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, dn. 2. III. 7.55 Parę informacyj. 12.25, 13.30, 16.15 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami PR. 18.40 Zycie, kultur. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45, 20.30, 23.05 Płyty. 18.50 Pogadanka społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

Sejm uchwalił budżet na 1936-37 r.

Po dłuższej debacie uchwalił Sejm w ostatni czwartek budżet na r. 1936-37 w II. i III. głosowaniu. Wszyscy posłowie przez powstanie z miejsca głosowali za budżetem. Obecnie budżet ten pójdzie do Senatu.

Pakt francusko-sowiecki uchwalony.

W czwartek francuska izba deputowanych uchwaliła znaczną większością głosów partyfikację paktu francusko-sowieckiego. Nie jest jednak jeszcze pewne, jakie stanowisko zajmie francuski senat w tej sprawie.

Zredukowano dotąd 1,000 urzędniczek mężatek.

Jak wynika z danych, zebranych przez organizacje kobiece, dotychczas żredukowano już blisko 1.000 urzędniczek-mężatek. Same tylko ubezpieczalnie społeczne zwolniły 300 mężatek.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 2.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.50— 12.75
Pszenica	19.25— 19.50
Jęczmień browarowy	14.50— 15.00
Owies	14.00— 14.25
Otręby żytnie	9.50— 10.00
Otręby pszenne	11.50— 12.00
Łubin żółty	11.00— 11.50
Łubin niebieski	9.50— 10.00
Seradela	22.00— 24.00
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Siemię lniane	37.00— 39.00
Gorczyca	33.00— 35.00
Wyka latowa	22.00— 24.00
Peluszka	24.00— 26.00
Groch Victoria	24.00— 28.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Przelot	75.00— 90.00
Mak niebieski	60.00— 62.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00

W szkole.

— Czemu lwy nie pożarły Daniela?

Mały Janek: — Pewnie był właśnie piątek.

Nieudany komplement.

— Niech pan nie patrzy na mnie, tylko je...

— Ach pani, na twój widok tracę zupełnie apetyt...

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 25. 2. 1936 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 54
Tuczone mięsiste	44— 48
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	38— 42
Miernie odżywione	32— 34
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32— 36
Miernie odżywione	30— 32
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	70— 74
Dobrze odżywione	60— 66
Tuczone cielęta	50— 56
Miernie odżywione	44— 48
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 54
Tuczone mięsiste	42— 48
Nietuczone dobrze odżywione	28— 32
Miernie odżywione	14— 18
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	46— 50
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	32— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	56— 60
Tuczone starsze skopy i maciorki	40— 50
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	84— 86
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	80— 82
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	76— 78
Maciorty i późne kastraty	68— 76

Dolar 5.24 3/8; frank francuski 34.99 1/2; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 26.17; marka niemiecka 213.45; korona czeska 21.95.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



W nocy 27 bm. o godz. 12.10 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, teściowa i babcia ś. p.

z Kowalkowskich

Wincenta Cieszyńska

przeżywszy lat 54.

O czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina.

Nowemiasto, w marcu 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście nastąpi w poniedziałek, dnia 2-go marca rb. o godz. 10-tej; poczem odbędzie się pogrzeb.